CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. .
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

Nr. 2199. Lwów, środa dnia 14. (27.) stycznia 1915. Rok V.

Jaśliska - Majdanka.

Na froncie russko-austrj.-niemieckim.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 12./25. I.

W ciągu doby 11./24. w rejonie **między Wisłą a Mławską drogą żelazną** bez istotnych zmian. Odbywały się tylko starcia niewielkich oddziałów i artyleryjska wymiana strzałów; na **lewym brzegu Wisły** także w ogóle spokojnie.

Na północ od dworu Borzymów 10./23. I. Niemcom udało się zająć jeden z naszych frontowych niewielkich okopów.

11./24. I. w tym mniej więcej rejonie Niemcy próbowali ataku i zdołali nawet pojedyńczo zająć drugi swój okop, dawniej przez nich opuszczony, jednakowoż na skutek naszego silnego ognia zostali zmuszeni do opuszczenia tego okopu, który w ślad za tem przeszedł w nasze ręce. Nasza artylerja w ciągu 11./24. I. utrudniała Niemcom znacznie translokację ich wojsk wzdłuż frontu. W jednem miejscu ogniem naszej artylerji został zdobyty okop przeciwnika ze znajdującemi się w nich karabinami naszynowymi.

W rejonie wsi **Kurzeszyn** (7 wiorst na północ od Rawy) ogniem naszej artylerji został zniszczony opancerzony automobil, który wyjechał celem ostrzeliwania naszych pozycji.

W Galicji zaznacza się pewne ożywienie działalności Austrjaków w rejonie wszystkich wschodnich przełęczy karpackich, zaczynając od dukielskiej.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie 13. (26.) stycznia.

We wschodnich Prusiech w okolicy Pilhaleń 12. (25.) b. m. nasze oddziały, podjąwszy ofenzywę, odparły w walce przeciwnika na linję Malwiszki-Luzdenele, przyczem Niemców trzeba było miejscami wypierać bagnetami z zajętych przez nich punktów.

Na prawym brzegu dolnego biegu Wisły w ciągu 12. (25.) b. m. przychodziło w dalszym ciągu do poszczególnych starć między oddziałami przednich straży i do wymiany strzałów.

Ogniem naszej artylerji rozbito w okolicy Wyszogrodu, na lewym brzegu Wisły, nieprzyjacielski punkt obserwacyjny.

Na lewym brzegu Wisły Niemcy znowu kilkakrotnie podejmowali ataki w okolicy wsi **Borzymowa i Humina**, zarówno wieczór 11/24 jak w ciągu dnia 12/25 bm., ale zostali odparci, ponosząc znaczniejsze straty. W okolicy wsi **Hrabskie Budy i Ruda** na północny wschód od Skierniewic ogniem naszej artylerji zmuszono do milczenia dwie niemieckie baterje.

W Galicji wzmogła się działalność nieprzyjaciela przed linią frontu **Jaśliska—Użok—Dolne Wereczkie—Majdanka.**

Pomimo artylerzyckiego ognia nieprzyjaciel prowadził energiczną akcję zaczepną w kilku kierunkach, przyczem prawie wszędzie go odparliśmy. Wzięliśmy w niewolę 3 oficerów i około 300 szeregówców.

Na Bukowinie bez istotnych zmian.

12/25 b. m. nieprzyjacielski **Zeppelin** pojawił się **nad Libawą** i rzucił 9 bomb, które nie wyrządziły szkody, poczem zawrócił ku granicy. W pobliżu miasta Wirgen dirigeable został trafiony naszym ogniem i wpadł w morze, w odległości półtora wiorst od brzegu, gdzie go definitywnie rozbiły strzałami i zatopiły przybyłe z Libawy statki holownicze. Załoga dirigeable w liczbie siedmiu ludzi wzięta w niewolę.

—::—

Piotrogród. (PAT.) 12 (25) stycz. Ostrzeliwując ogniem artyleryjskim nasze pozycje na rzece Bzurze, Niemcy niekiedy strzelają pociskami, wydzielającymi duszące gazy.

DUMA.

Oficjalnie.

Imienne Najwyższe ukazy do senatu rządzącego, pierwszy na zasadzie art. 99. zasadniczych praw państwa, zgodnie z ukazem naszym 24. VII. 1914 r. danym senatowi rządzącemu, rozkazujemy rozpocząć zajęcia Rady Państwa 17. I. 1915 r. Senat rządzący nie omieszka celem wypełnienia tego uczynić należne zarządzenia. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: Mikołaj, w Carskiem Siole 11. I. 1915 r. Kontrsygnował prezes Rady ministrów sekretarz stanu Goremykin.

Drugi na zasadzie art. 99. zasadniczych praw państwa, zgodnie z ukazem naszym 24. VII. 1914 r. danym senatowi rządzącemu rozkazujemy, aby zajęcia Dumy państwowej wznowiono 27. I. 1915 r. Senat rządzący nie omieszka celem wypełnienia tego uczynić należne zarządzenia. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: Mikołaj, w Carskiem Siole 11. stycznia 1915 r. Kontrsygnował prezes Rady ministrów sekretarz stanu Goremykin.

—::—

DYSKUSJA POLITYCZNA W KOMISJI BUDŻETOWEJ DUMY.

Piotrogród. 12/25. (PAT.) Państwowy kontrolor w swojem wyjaśnieniu stwierdza, że w związku z nadzwyczajnemi wojennemi okolicznościami ekonomicznemi położenie Rosji przechodzi pewne próby, ale ludność nie zbyt ucierpiała. Przyczyną ekonomicznego podniesienia dobrobytu ludności jest niewątpliwie wydany przez zwierzchnią władzę zakaz używania spirytusowych napojów.

Jako dowód powołuje się sekretarz stanu Charitonow na ruch oszczędnościowy wśród ludności. Suma wkładek za grudzień 1913 r. wynosiła 700 tysięcy rubli, a z grudnia 1914 r. 29,100.000 rb. Pierwsze tygodnie stycznia 1914 r. dały 300.000 rb. a te same tygodnie w bieżącym roku 15.300.000 rb. Ogólna suma wkładek za 1913 stanowiła 34,000.000, a w 1914 — 84,000.000. Cyfry te również jak i szereg innych nie mniej ważkich danych, świadczy o niewzruszoności ekonomicznej naszego wielkiego państwa.

Piotrogród. (PAT). 12. (25.) stycznia. Na posiedzeniu budżetowej komisji Dumy państwowej poseł Kowalewskij oświadczył, że byłoby rzeczą nadzyczaj pożądaną, aby w granicach możliwości minister wyjaśnił, jakie panują stosunki między Rosją a Włochami, Rumunją i Bułgarją, oraz jakie są wzajemne stosunki Rosji z Szwecją, dalej w jakiem stadjum są sprawy cieśniny Dardanelskiej, Palestyny, Persji i Afganistanu. Jeślibyśmy wiedzieli, że rząd stoi na straży pomyślnego dla Rosji rozwiązania tych spraw, wielebyto nas naturalnie uspokoiło. Co się tyczy Palestyny, ta w rzędzie ogólnych politycznych interesów odgrywa nieznaczną rolę, jednakże sprawie Palestyny — wywodził Kowalewskij — powinno być wyznaczone wybitne miejsce, gdyż w ostatnich stu latach wszystkie wojny na Wschodzie prowadzone były w interesie Ziemi św. Sprawa wzajemnych stosunków Rosji z Szwecją interesuje nas obecnie, w czasie wojny, gdyż kraj ten jest drogą, za pośrednictwem której odbywa się nasza wymiana towarów z zagranicą. Z tego punktu widzenia jest nadzwyczaj ważną rzeczą połączenie rosyjskich linji kolejowych ze szwedzkiemi i zorganizowanie regularnego ruchu parowców, oraz wogóle popieranie prawidłowego ruchu towarowego.

Byłoby rzeczą nadzwyczaj doniosłą wiedzieć, czy rząd skłonny jest wysłuchać głosu ciał ustawodawczych (Dumy) i publicznych organizacyj przy sposobności tymczasowego opracowywania warunków pokoju.

Rozumiemy — wywodził Kowalewskij — że, wygotowanie warunków pokoju nie jest rzeczą instytucji ustawodawczych, ale uważamy za rzecz korzystną, aby obecni w Piotrogrodzie członkowie ciał ustawodawczych zabrali głos w chwili, gdy zacznie się opracowywanie warunków pokoju, — gdyż cały szereg spraw możnaby omówić wspólnie z ludźmi doświadczonymi, znającymi życie miejscowe, jakimi są członkowie Dumy.

Krupieńskij poruszył doniosłą sprawę wzajemnych stosunków rosyjsko-japońskich i rosyjsko-chińskich, sprawę uregulowania położenia rosyjskich jeńców za granicą i jeńców walczących z Rosją państw w Rosji.

Minister spraw zagranicznych we wszystkich poruszonych wyżej sprawach udzielił wyczerpu-

jących wyjaśnień, które jak zaświadczyli członkowie komisji budżetowej zupełnie ich zadowoliły, ale nie nadają się do ogłoszenia.

Minister wkońcu oświadczył, że wyjedna Najwyższe zezwolenie na udzielenie na publicznem posiedzeniu Dumy państwowej wyjaśnień w sprawach zagranicznej polityki.

Minister stwierdził, że Anglja ponosi większe ciężary, aniżeli można było przypuścić, i że stosunki między wszystkimi sprzymierzeńcami są więcej niż bez zarzutu.

Milukow zapytuje, czy nie ma niebezpieczeństwa przedwczesnego zawarcia pokoju, podkreślając że zdecydowana odpowiedź sprowadziłaby znaczne uspokojenie.

Minister spraw zagranicznych Sazonow odparł: Zapewniam, że rząd ściśle przestrzega wskazówek Najwyższego manifestu.

Milukow przypomina, że w manifeście jest mowa tylko o wypędzeniu nieprzyjaciela z granic ojczyzny, a nie ma mowy o konieczności wtargnięcia na jego terytorjum.

Minister Sazonow: Jesteśmy związani porozumieniem ze sprzymierzeńcami.

Słowom Najwyższego Manifestu nie można w tłómaczeniu ich nakreślać takich granic.

—o—

PROPAGANDA TRZEŹWOŚCI.

Piotrogród. (PAT.) 12 (25) stycz. W komisji budżetowej Dumy państwowej sekretarz stanu Charitonow oznajmił, że sprzedaż przetworów alkoholowych w państwowych składach monopolowych zabroniona będzie i po wojnie.

Co się tyczy sprzedaży napojów alkoholowych przez osoby prywatne ministerstwo skarbu ma opracować szereg ustaw, które w duchu Najwyższego reskryptu uregulują handel napojami alkoholowymi.

Z PARLAMENTU SZWEDZKIEGO.

Sztokholm. 12/25. (PAT.) W czasie dyskusji w pierwszej izbie przewódca konserwatywnej partji Truler oświadczył, że neutralność, której się trzyma rząd od początku światowej wojny wciąż jeszcze odpowiada życzeniom opinji publicznej kraju. On musi być bezstronnym w stosunku do wszystkich wojujących, bo poczucie szacunku dla samych siebie wymaga, abyśmy związawszy się słowem rzeczywiście wykonywali tę neutralność w pełnej harmonji z uznanemi przez prawo międzynarodowe normami. Wobec tego nasz naród nie może nie być przejęty głęboką troską, kiedy otrzymujemy utwierdzenie, że te zasady prawa międzynarodowego które przedtem określały prawa państw neutralnych i ich obywateli obecnie nie są uznawane przez państwa wojujące. Taki sposób działania państw wojujących podrzyna powagę wymagań prawnych, a wewnątrz kraju równocześnie, o ile samowolnymi środkami wojujących dotknięty jest i nasz naród jest obrazą Szwecji jako państwa mającego pełną zwierzchnią władzę. Mowcy liberalnych i socjalno-demokratycznych stronnictw wyrazili zadowolenie z zarządzeń rządu, mających na celu podtrzymanie neutralności i wyrazili nadzieję, że ta polityka będzie prowadzoną i nadal. Wszystkie stronnictwa oświadczyły się o jednozgodnej chęci współdziałania z rządem.

Wojna z Turcją.

Tyflis. (PAT). 12. (25.) stycznia. Wystawiono na publicznym placu sprowadzone tu, zdobyte w walkach z Turkami polowe działa górskie w liczbie 39 i 12 karabinów maszynowych. Na działach widnieją firmy Krupp i Schneider.

Bukareszt. (PAT). 12. (25.) stycznia. Z Konstantynopola donoszą, że małe greckie okręty, zarekwirowane przez Turków, w dalszym ciągu odbywają wycieczki między Konstantynopolem a Trebizondą. Jeden z tych statków „Chios", idąc pod flagą grecką przy wejściu do Kawaku w drodze powrotnej z Trebizondy, dokąd dostarczył on ładunek środków opatrunkowych, konserw i wojennych zapasów, niepoznany z powodu mgły, uległ ostrzeliwaniu z baterji fortów. Statek został nieuszkodzony. Znajdowali się na nim wracający z Konstantynopola niemieccy oficerowie, ranieni w ostatnich walkach na russko-tureckim froncie.

NA MORZU.

Kopenhaga. (PAT.) 12 (25) stycz. W tych dniach niemieccy oficerowie marynarki dokonali przeglądu na niemiecko-duńskiej granicy, wzdłuż której odtąd niemieccy lotnicy codziennie pełnią służbę wywiadowczą.

Sztokholm. (PAT.) 12 (25) stycz. Parowiec niemiecki, „Sassnitz" wypłynąwszy za dnia z Trelleborga zmuszony był do powrotu, bo w drodze otrzymał wiadomość, że w pobliżu Arkony na południe od Rugii zauważono łodzie podwodne.

PRZECIW GABINETOWI SALANDRY

Rzym. (PAT.) 12 (25) stycz. W parlamentarnych kołach wywołuje zaniepokojenie stanowisko, zajęte przez niektórych deputowanych radykalnego stronnictwa, których podejrzywają o to, że w porozumieniu z Giolittim dążą do obalenia obecnego gabinetu i utworzenia nowego, który trwał by przy zachowaniu neutralności przez Włochy.

Obecny moment, jak zapewniają, jest wygodny dla zwolenników Giolittiego, który już podejmował w gazetach kampanję przeciw Salandrze, korzystając ze zwłoki w udzieleniu przez rząd pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

Giolitti sądząc po jego zachowaniu się i po jego stosunku do Bülowa jest stanowczym zwolennikiem neutralności.

—::—

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Władykaukaz. 12 25. (PAT.) Rano w ciągu 3 sekund dało się czuć dość silne trzęsienie ziemi.

—o—

Charbin. (PAT.) 10 (23) stycz. W całej Mandżurji panują niebywałe zimna.

W Charbinie mróz 40° C. W chińskiem więzieniu w Laojanie zamarzło 19 aresztantów, a 30 doznało silnych odmrożeń.

Sofja. 11. (24.) stycznia. (PAT.). Rosyjski minister skarbu Bark przejechał przez Sofję w drodze do Francji.

Morze Czarne.

W niedługim czasie kończy się traktat handlowy rosyjsko-niemiecki, korzystny dla Niemiec. Nie odnowić go, znaczy dla Rosji uwolnić się od supremacji przemysłowej Niemiec. Wynik więc wojny jest dla Niemiec z jednej — dla przemysłowej siły Rosji z drugiej strony czemś zasadniczem. Zwycięstwo Rosji uchroni ją od konieczności zawierania niekorzystnego dla siebie traktatu, który Niemcy pragną przedłużyć przemocą, dążąc do pomyślnego dla siebie wyniku wojny.

Ów przyszły przemysł Rosji oraz jej surowiec za jedną z dróg handlowych ma mieć morze Czarne. Musi ono tedy być opanowane. Do tego dziś dąży dalekopatrząca polityka Rosji. — Dziś bowiem dzieli Rosja Morze Czarne z Turcją, Rumunją, Bułgarją. Turcja jest państwem bądź co badź słabnącem, a jej śmierć leży w interesie i Rosji i Bułgarji. Obydwa te państwa mają interes w zawojowaniu rozległych jeszcze w każdym razie dziedzin Turcji, a interes ten jest zarówno silny po stronie Rosji jak Bułgarji, z dwu przeciwnych stron graniczących z państwem ottomańskiem. Bułgarja wyraz temu dała w wojnie bałkańskiej, Rosja dziś. Państwa europejskie nie pozwoliły jednak Bułgarji doprowadzić walki do ostateczności, tj. zająć sam Konstantynopol. Gdyby Bułgarja miała rozpocząć obecnie w związku z trójporozumieniem działania wojenne, najnaturalniejszą rzeczą ze stanowiska sojusznika oraz jej własnego najistotniejszego interesu byłoby pójść na Konstantynopol, stolicę państwa walczącego z trójporozumieniem. Trójporozumienie jednak nie może dziś zmienić swego stanowiska w sprawie Bułgarji i Konstantynopola. Usługi trójporozumieniu może tedy Bułgarja oddać tylko niosąc pomoc dotychczasowej swej rywalce Serbji. Tem bardziej, że mając już i tak dostęp do morza Egejskiego nie wchodzi, jak logicznie rozumują politycy, w konflikt z Turcją, może mieć tylko pretensje do Macedonji i dlatego występując czynnie miałaby za zadanie ze strony tureckiej tylko obsadzić granicę, a całą siłę rzucić na pomoc współlokatorce swej na Bałkanach. W ten sposób równowaga państewek bałkańskich nie zostałaby naruszona. Możliwe jednak wobec tego, że udział Bułgarji w wypadkach ograniczy się do neutralności.

Nie znaczy to jednak, by Turcy mieli pozostać w Europie. Zadanie odbicia Konstantynopola bierze na siebie Rosja, której on jest koniecznie potrzebny z dwóch względów: jako brama Morza Czarnego i jako miejsce, z którem związana jest tradycja Wschodniego Cesarstwa, po którem Rosja wzięła dziedzictwo. Ponadto zaś w imię hasła zwierzchnictwa nad Słowiańszczyzną ze zdobyciem Konstantynopola, weszłaby w bezpośredni kontakt z Bułgarją a temsamem z drugiem państwem Czarnomorskiem, Rumunją. Interesy tej ostatniej nie pozostają dziś w sprzeczności z interesami Bułgarji. Najlepszym tego dowodem zadecydowane już małżeństwo, mające połączyć dwory rumuński i bułgarski. Oba te tedy państwa mają obecnie jedną wytyczną polityki; mimo latyńskiej ludności Rumunji. Siedmiogród spadnie Rumunji, jak spada jabłko, kiedy dojrzeje. Więc Rumunja powinna zrozumieć, że jej zadaniem w obecnej chwili jest powiększyć się o Rumunów po przeciwnej stronie. Nie wykorzystując sytuacji w tym kierunku, pracowałaby nad swojem osłabieniem.

I dyplomaci nie orjentują się czasem w tem co jest jedynie wskazane. Interesy i dążenia naprawdę żywotne państw czarnomorskich są tylko te, któreśmy wymienili i dlatego też tylko odpowiedniej do tego akcji trzeba z ich strony oczekiwać, o ile mają wystąpić czynnie.

M. OLSZEWSKI.

Kronika wojenna.

KWESTYA POLSKA NA BANKIECIE SŁOWIAŃSKIM.

Z Piotrogrodu donoszą, że na bankiecie słowiańskim, w którym wzięło udział dwieście osób, omawiana była sprawa Polski. Większość mówców godziła się z tem, że kwestya polska— jest wyłącznie wewnętrzną kwestyą rosyjską. Głos Europy nie powinien mieć żadnego znaczenia w jej decydowaniu. Polacy rosyjscy wykazali swą lojalność i oddanie cesarstwu rosyjskiemu. Polacy Galicji i Poznańskiego przedstawiają wielki polityczny znak zapytania. Odczytana w końcu bankietu mowa nowego generał-gubernatora warszawskiego znalazła ogólne uznanie. (Kij. M.)

OPERACJE KREDYTOWE.

Z depesz Piotr. Ag. telegr. wiadomo o zapowiedzianym zjeździe ministrów skarbu państw trójporozumienia w Paryżu. Z wiadomością tą zdaje się być w związku informacja „Birż. Wied." z Paryża, która opiewa tak:

Uwaga tutejszych politycznych i finansowych sfer skierowuje się na bardzo ważne narady ministra skarbu Ribota w ciągu ostatnich dni z dyrektorem Banku francuskiego i najwybitniejszymi przedstawicielami świata finansowego. W naradach tych uczestniczyli również: minister spraw zagranicznych Delcasse i szef domu bankowego paryskich Rotszyldów. Na konferencjach tych u ministra skarbu omawiano sprawę nowej operacji kredytowej rosyjskiego rządu we Francji i w Anglji. W tej operacji, jak słychać, wybitny udział biorą Rotszyldowie, którzy, jak wiadomo, od r. 1906 nie uczestniczyli w ani jednej z rosyjskich pożyczek. W najbliższym czasie oczekują w Paryżu przybycia angielskiego ministra spraw zagranicznych Edwarda Greya. Podróż jego uzasadniają koniecznością wyjaśnienia niektórych spraw, połączonych z ofertami, czynionemi rosyjskiemu rządowi przez zagranicznych finansistów. W tym samym czasie przybędzie do Paryża rosyjski minister skarbu Bark, który otrzymał już od Ribota osobne zaproszenie.

WINIARNIE I PIWIARNIE W KIJOWIE.

Kijów. 12/25. (PAT.) Według ułożonego przez zarząd akcyzy planu na r. 1915 z 366 winiarni będzie pozostawionych 61. Liczbę piwiarni z 2529 redukuje się do 367.

UTOPJA CYFROWA.

W noworocznym numerze dziennika „Standart“ znajdujemy artykuł Sydneya Lowa, według którego, gdyby Niemcy mogły postawić pod bronią wszystkich mężczyzn w wieku 16—60, rozporządzałyby armią, liczącą 13 miljonów ludzi. Austro-Węgry mogłyby w takim razie wystawić 11 milj. żołnierzy, Rosja 30 milj., Anglia 12 milj., wreszcie Francja 10 miljonów.

KRONIKA.

Repertuar teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W środę 14. (27.) b. m.: „Moralność pani Dulskiej“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej, część muzyczno-wokalna i tańce.

W czwartek 15. (28.) b. m.: „Szczęście Frania“, kom. w 3 aktach W. Perzyńskiego i „Skarb za kominem“, operetka w 1 akcie z muzyką Kozola.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Rotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem wznawia dzisiaj cieszącą się zawsze powodzeniem świetną komedję w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“. Przedstawienie uzupełni część muzyczno-wokalna i tańce.

Jutro idzie po raz drugi doskonała komedja 3-aktowa W. Perzyńskiego p. t. »Szczęście Frania«, z pp. A. Zielińską, M. Grabowską, S. Hierowskim, K. Okornickim, J. Rygierem i innymi w rolach popisowych. Sztuka ta na poniedziałkowej premjerze odniosła sukces zupełny. Przedstawienie to uzupełni melod jna operetka 1-aktowa p. t. „Skarb za kominem“.

W piątek 29. (16.) b. m. po raz pierwszy odegrana zostanie bardzo wesoła farsa w 3 aktach A Engla p. t. „Świat bez mężczyzn“, z pp Z. Dobrzańską, A. Zielińską, W. Jaworskim, K. Okornickim i J. Dobrzańskim na czele.

—*—

Śnieżyca, na razie zresztą wcale miła, trwa bez przerwy drugą już dobę. Dzięki temu miasto białe i czyste. Gorzej będzie, jeśli w następstwie przyjdzie mróz, w dzisiejszych czasach gość zgoła niepożądany, ze względu na ogólną biedę i brak opału, a nie lepiej, jeśli temperatura się utrzyma na wysokim poziomie i jeśli cała ta masa śniegu przemieni się w szarą, brudną, tak nam niestety dobrze znaną „śmi tanę“.

Stan pogody na polu walki. Nad Wisłą po dość znacznej odwilży znów dość pozimniało, równocześnie zaś nastały dnie jasne, których już tak dawno brakło tym okolicom. W Warszawie termometer wskazuje —7° C, w Pińsku — °, w Wilnie —9°. We Wschodnich Prusiech także jak się zdaje ciepłota obniżyła się silnie.

Na zachodnio-europejskim froncie nastąpiło znaczne ochłodzenie atmosfery. Paryż —6° C, Calais +1 C. Ulewne deszcze i wylewy rzek zatopiły mnóstwo miejscowości we Flandrji.

Zimno objęło także półwysep bałkański, gdzie zapanowały dość silne mrozy w okolicach wyżej położonych.

Na kaukaskim froncie zawieje śnieżne ustały, ale mróz panuje nadal na całej ziemi Zakaukazkiej. Bardzo natomiast ciepło w północnej połowie Kaukazu i na półwyspie Krym. Sewastopol +15° C, Batum +11°, Erywań —1°.

W Syberji utrzymuje się niezwykle uporczywie nizka temperatura. Już od dwóch tygodni w miastach Jenissejsk, Kirensk, Olekminsk, Jakuck i innych rtęć nie podnosi się ponad —50° do —58° C.

Samobójstwa w Warszawie. Statystyka samobójstw i zamachów na życie za rok 1914, zestawiona przez dra Niedzielskiego daje interesujący obraz, jak na nią wpłynęła wojna obecna w Warszawie. Już sama ogólna liczba wszystkich samobójstw w roku ub. w porównaniu z zeszłemi latami okazuje znaczny spadek; w roku 1912 samobójstw i zamachów w Warszawie było 1023 w r. 1913 — 1003, a w roku 1914 — wszystkiego 671. Ciekawszy obraz daje rozkład samobójstw wedle miesięcy: styczeń 58, luty 81, marzec 77, kwiecień 73, maj 75, czerwiec 78, lipiec 72, sierpień (początek wojny) 38, wrzesień 24, październik 28, listopad 32, grudzień 35. (Birż. Wied.)

Ś. p. C. Cui. W Piotrogrodzie zmarł w 80-tym roku życia C. Cui, znany kompozytor rosyjski, profesor Mikołajowskiej akademji inżynierów, jeden z najlepszych nżynierów wojskowych. Ojciec Cuiego był Francuzem, matka Polką. Urodzony w Wilnie 1835 roku Cui pobierał naukę muzyki od Moniuszki, którego zawsze gorąco i serdecznie, jako wdzięczny uczeń, wspominał i cenił. Cui napisał 8 oper, 200 romansów, kilka symfonji i mnóstwo utworów na skrzypce i fortepian. W sezonie obecnym operę Cuiego „Córka kapitana“ wystawił teatr Zimina w Moskwie.

Kary na kupców. Gradonaczalnik peterburski wydał obowiązujące rozporządzenie, ściągające karą do 3.000 rubli kupców handlujących środkami żywności i furażem, a wzbraniających się sprzedawać je po cenach, ogłoszonych w „Wiadomościach Gradonaczalstwa“. (Kij. M.)

Duma i Polska. „Wiecz. Wr.“ donosi, że posłowie Koła wystąpią w Dumie z mowami, w których narysują współczesne położenie Polski i niecie piące zwłoki potrzeby ludności. (Kij. M.)

Bukareszt-Paryż. Rumuńska prasa — jak donosi bukaresztański korespondent „Rjeczy“ — z entuzjazmem wita udanie się prób z telegrafem iskrowym między Bukaresztem, Paryżem i Lugdunem. Prasa ta przypisuje komunika ji z Francją za pomocą telegrafu bez drutu kolosalne znaczenie w dzisiejszej krytycznej chwili.

Do Rumun i zbiegło kilka austrjackich złożonych z Rumunów oddziałów, maj c wobec przewagi sił rosyjskich do wyboru: albo dostać się w niewolę Rosjan, którzy uważają rumuńskich legjonistów za ochotników, po legającye karze śmierci — albo zbiedz. Przyznaje ten fakt komunikat władz austrjackich, równocześnie z zaprzeczeniem wiadomościom o masowem zbiegostwie żołnierzy austrj ckich do Rumunji, a z prośbą o rozpowszechni nie tego zaprzecz nia zwróciły się władze au t jackie do of cjalnej rumuńskiej Ajencji telegraficznej. (R ecz).

Zabójstwo w ifcie. Student Psarow zranił z zazdrości niejaką Tomazową, pracującą w charakterze siostry mi osierdzia w jednym ze szpitali, sam zaś zastrz lił się. Młodzi ludzie spędzili wieczór w teatrze — Zabójstwa dokonał w lifcie, gdy oboje udawali się do mieszk nia Tomazowej. (Kij. M.).

Nowy organ polski w Wiedniu. Według „N. Fr. Presse“ w Wiedniu zaczął z d. 1. stycznia wychodzić po niemiecku dziennik poświęcony obronie interesów polskich pt. „Polen“. Redaktorem jest prof. Leopold Jaworski. W pierwszym numerze jest artykuł Srokowskiego „Polacy i Rosja“. — W tym samym numerze znajduje się wiersz Żuławskiego pt. „Der grosse Krieg“.

Obniżanie kursu rubla. Zauważono, że tak w sklepach jak na targowic c i sprzedający obniżają kurs rubla w ten sposób, że koronę liczą za 40 kop. Za bezprawne takie postępowanie naznaczył gradonaczalstwo karę 3-miesięcznego aresztu bez zamiany na grzywnę.

Nowe odznaki dla członków M S. O Jak wiadomo przed ki ku tyg d iami komenda naczelna Miejskiej Straży Obywatelskiej zredukowała ilość członków.

Pozostali zaś przy poszczególnych dzielnicach członkowie otrzymali obecnie nowe opaski, które wcz raj już zauważyć można było na mieście. Wyglądają one nieco odmiennie ak poprzednie, są bowiem wykonane z trwałego mat rjału o barwach miasta, nieco większe od dotychczasowych, zaś w środku wyszyty jest napis M. S. O. z liczbą do której dzieln cy posiadacz opaski należy. Nowe opaski przedstawiają się na ogół pięknie. Komendanci dzielnicowi mają na opaskach dwa złote paski. Ze względu na zaprowad enie nowych opasek, dotychczasowe tracą swą ważność.

Rozdawnictwo zapomóg ubogim. Od kilku dni odbywa się rozdawnictwo zapomóg w wiktuałach rodzinom ubogich. Celem ułatwienia całej manipulacji zaprowadzono asygnaty kolorowe, które realizowane bywają w odpowiednich magazynach. Praktyczną też rzeczą okazało się rozdawanie asygnat na wiktuały w prywatnych domach opiekunów ubogich.

Uchwałę co do tego powzięto na wniosek r. Popowczaka, który motywował swój wniosek tem, iż bardzo wielu, zwłaszcza z inteligencji, bądźto ze wstydu, bądź to z powodu ścisku nie mogli otrzymać potrzebnej asygnaty i kończyło się na tem, że woleli przymierać głodem, aniżeli cisnąć się wśród falangi ludzi przed komisarjatami po to, by poczekawszy kilka godzin, odejść z niczem.

Kalendarzyk blokowy. Kalendarze tego roku wogóle spóźniły się. Zazwyczaj mieliśmy je bardzo wcześnie, już z nastaniem jesieni. W tym roku wszakże wypadły na ową porę zbyt doniosłe zdarzenia, by miał kto troszczyć się o takie drobiazgi. A kiedy można było wreszcie poświęcić kalendarzowi uwagę, publiczność nadarmo domagała się kalendarzy blokowych. Te nie wyszły. Dopiero obecnie wydała drukarnia Jakubowskiego taki kalendarz. Przedstawia on się bardzo ujmująco, a ma wiele zalet prakt cznych. Każda kartka zawiera pod datą, dniem tygodnia, imieniem patrona lub patronki, wyr źnie zaznaczoną datę kalendarza juljańskiego, jako eż imię świętego lub świętej, ustanowione na ten dzień przez kościół prawosławny. Kalendarzyk, o którym tu mowa, informuje publiczność także co do rosyjskich dni normowych i galowych.

Zniknięcie służącej. Dr. Wł. Krzeczunowicz doniósł wczoraj policji, że służąca jego Salomea Górska wydaliła się onegdaj z domu służbodawców i dotąd nie wróciła. Ze względu, iż Górska zdradzała zboczenie umysłowe, donoszący prosił o interwencję policji.

Wojny russkie w ostatnich 200 latach.

Szereg ciekawych dat podaje „Now. Wrem.“ ze świeżo wyszłej książki A. Morskiego p. t. „Siła wojenna Rosji“, która została napisana na podstawie obszernego memorjału jenerała Kuropatkina, napisanego jeszcze w roku 1900, a uważanego przez pewien przeciąg czasu za tajny.

Kuropatkin ugrupował dane o wojnach za ostatnich dwieście lat (1700—1900), w ciągu których Rosja powiększyła swoją armję prawie 13 razy.

W wieku 18-tym prowadziła Rosja 19 wojen, nie licząc w to uśmierzenia czterech wielkich buntów: 17 wojen było zaczepnych, a dwie odporne. W całem zaś 18-tem stuleciu przypada na wojnę lat 61, podczas gdy pokój panował tylko w 39 latach. Rezultatem tych wojen było pozyskanie przez Rosję 16.500 mil kwadratowych obszaru. W tem stuleciu Szwecja zeszła na poziom państwa drugorzędnego, Polska została wymazana z karty Turopy, Turcja zaś utraciła trzecią część swoich posiadłości europejskich i panowanie nad morzem Czarnem.

W ciągu tych stu lat armja russka powiększyła się siedmiokrotnie, brała udział w 503 bitwach, 214 szturmach na twierdze, przyczem 86·6 proc. wszystkich bitew był zwycięski. Bitew wielkich było tylko dwie: pod Narwą i nad Prutem. Na 653 zwycięstw przypada tylko sto klęsk. W ciągu całego 18-go stulecia było: zabitych, rannych, bez wieści zaginionych oraz utopionych ogółem 346.250 ludzi.

W ciągu wieku 19-go było wojen 18, licząc w to dwa powstania polskie i jedno kaukaskie. — Zawojowań na terytorjum europejskiem było dwa razy mniej, aniżeli w 18-tym wieku. Natomiast w Azji środkowej Rosja zdobyła z górą 67.000 mil kwadratowych obszaru. Wojen odpornych było dwie. Reszta wojen w wieku 19-tym była o charakterze zaczepnym.

Czasy pokojowe w 19-tem stuleciu obejmują tylko 32 lat i 9 miesięcy. Armja powiększyła się więcej aniżeli sześć razy. Z pomiedzy 1453 bitew było zwycięskich 81 procent. Ogół strat w zabitych, rannych i wziętych do niewoli w ciągu całego stulecia wynosił 609 tysięcy, wyłączając straty, poniesione z powodu epidemji.

„Najcięższe — pisze jen. Kuropatkin — były wojny, prowadzone w interesach ogólnoeuropejskiej polityki, które przyniosły 35·5 proc. strat na ogólną cyfrę uczestników, następnie wojny i rozszerzenie granic, które dały 26 proc. strat. Wojny odporne dały maksimum strat w ludziach 20 procent.“

Czas odnowić przedpłatę!

Zaliczki urzędnicze.

Ostateczne załatwienie sprawy wypłaty zaliczek na pensje urzędnikom dobiega wreszcie do końca. W tym celu poczyniono już przygotowania, a do załatwienia pozostaje jeszcze ostateczne zadecydowanie kilku kwestji, odnoszących się do asygnat kasowych 100 koronowych, których wykonywanie odbywa się w szybkiem tempie.

Termin, w którym rozpocznie się wydawanie asygnat, ogłoszony zostanie urzędownie ze strony prezydjum miasta.

Regulamin ogólny, według którego ma się odbywać wydawanie asygnat i wypłata zaliczek, zawiera 36 punktów.

Zaliczki otrzymają tylko ci funkcjonarjusze, których siedziba we Lwowie opierała się na rozporządzeniu władz i tu urzędowali, tudzież stale we Lwowie zamieszkali emeryci, wdowy i sieroty.

Zaliczki będą obliczane wedle płacy zasadniczej faktycznie zajmowanej klasy rangi z uwzględnieniem dodatków aktywalnych.

Zaliczkę można pobrać tylko osobiście, zaś w razie choroby przez pełnomocnika, który ma się jawić w asystencji dwu znanych komisji świadków, którzy stwierdzą powód nieobecności uprawnionego do poboru zaliczki i autentyczność jego podpisu na kwicie.

Udokumentowanie przypadających poborów dla funkcjonarjuszy czynnych nie przedstawia żadnych trudności wobec istnienia specjalnych szematyzmów i etatów. Co do emerytów, wdów i sierót, mają się ci legitymować dekretami pensyjnymi. Co do emerytów, wdów i sierót wskazaną jest legitymacja identyczności ich osób przez będące w używaniu legitymacje i t. p. dokumenty.

(Urzędnicy zamiejscowi, emeryci, wdowy i sieroty otrzymają przypadającą dla nich zaliczkę tylko wówczas, jeżeli wykażą się, że od dnia 1. października 1914 stale we Lwowie mieszkają).

Wszystkie zaliczki będą wogóle wypłacane w zaokrągleniu (bez halerzy), wedle pewnej, przez komitet proponowanej, a przez prezydjum miasta zatwierdzonej tabeli.

Zaliczki wypłacać się będzie w styczniu, lutym i marcu na zaległe pobory służbowe za październik, listopad i grudzień.

Kto nie zgłosi się w oznaczonym terminie, traci prawo do pobrania później zaliczki za odnośny miesiąc.

Dla każdej dykasterji wybrano odpowiednie komisje likwidacyjne, których skład i lokale, w których będą urzędowały, podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów.

Likwidowanie w poszczególnych komisjach, stosownie do ilości uprawnionych do poboru zaliczek, potrwa od 1 do 10 dni. I tak:

W komisji politycznej, dla funkcjonarjuszy pobierających płacę z etatu politycznego i funduszu religijnego (ul. Teatralna 21.) 4 dni.

W komisji domenowej (Teatralna 21.) 1 dzień.

W komisji skarbowej (Teatralna 17.) 8 dni.

W komisji sądowej dla funkcjonarjuszy w czynnej służbie (Teatralna 13.) 3 dni.

W komisji sądowej dla emerytów, wdów i sierót (ul. Bourlarda 2a) 6 dni.

W komisji pocztowej (Teatralna 17.) 6 dni.

W komisji kolejowej (gmach Banku krajowego, ul. Kościuszki) 10 dni.

W komisji wojskowej (Teatralna 17.) 3 dni itd.

Celem przyspieszenia czynności wydawania asygnat podzielono w poszczególnych komisjach wszystkich na grupy.

Likwidacja będzie się odbywać od godz. 9 rano do 2 popoł., listy bowiem asygnat muszą tego samego dnia być wygotowane i doręczone kasom wypłat, wypłata bowiem nastąpi następnego dnia po likwidacji.

Wypłaty dokonywać będą kasy: gminy miasta Lwowa, Banku krajowego, Banku hipotecznego i Banku przemysłowego.

SERGJUSZ BERMIATA.

W OKOPACH.

Z rosyjskiego tłómaczył dr. Stan. Zdziarski.

(Dokończenie).

— A ciało mdłe, jak mówił nasz katecheta na lekcji, — dokończył za niego Struńskij.

A zatem, Golcow, winszuję ci świąt nadchodzących!

— Czego mi życzysz? — zdziwił się Golcow.

— Jak to czego? A co ci to, bracie, przecież dzisiaj wilia!...

— Wilia!... powtórzył porucznik, uczuwszy nagle, jak od tego słowa pachło coś krewnego, dalekiego, dziecięcego... W jego znużonym mózgu momentalnie błysnął obraz miłego dzieciństwa.

On, Wania Golcow, czyściutki, wymyty, w barchanowej kurteczce i okrągłym kołnierzyku, stoi przed choinką i deklamuje wiersze, za który dadzą mu podarki:

„Jak to raz przed tłumem
Spokrewnionych gór
Kazbeka z Szat-górą
Wiódł się wielki spór.“

Mama przygotowała już podarek i trzyma w rękach ogromny złoty orzech, a ojciec patrzy surowo a dobrodusznie na chłopczynę, czekając, kiedy skończy deklamować wszystkie wiersze. — Bezwarunkowo wszystkie do końca...

— O czem zamyśliłeś się? Golcow, zasnąłeś! — Struńskij ze śmiechem szarpie za rękaw przyjaciela.

III.

Cisza.

Ognie w okopach pogaszono.

W czystem powietrzu gwiazdy wydają się bliskie i jasne.

Śnieg przestał padać.

Skądciś dochodzą echa dalekiej kanonady.

Chwilami zawionie wietrzyk i Golcowi wyda się, że czuje ciężką woń rozkładającego się ciała

To stamtąd, gdzie niedawno były szańce niemieckie i gdzie teraz pozostały tylko trupy zabitych.

Golcow wie, że uśnie w tej chwili. Otulił się starannie płaszczem, który narzucił na futerko. — Dzisiaj może spać wygodnie, bez akompanjamentu niemilknącej palby, jak to było niedawno. Dopiero teraz poczuł, jak wielce jest zmęczony. Podrażnione nerwy jeszcze nie mogą uspokoić się. Golcowi zdaje się ciągle, że go gdzieś niesie. Jakby na siodle na galopem pędzącym rumaku.

— Niemców tnij! kłuj!

Golcow tnie i kłuje. Parskający koń depce jęczący żywy dywan.

Wyraźnie widzi Golcow niemieckiego oficera. Twarz bez wąsów i bez brody jasnego blondyna.

— Ależ to młodzik! I takim wojować! Z politowaniem przez sen uśmiecha się Golcow.

Lecz sen jeszcze niezupełnie go ogarnął.

— A gdzie to ja widziałem tę niemiecką twarz? — zapytuje siebie Golcow. I w tej chwili przypomina sobie: wczoraj zastrzelił tego oficera, który wdzierał się do okopów z jakąś histeryczną odwagą. Golcow wystrzelił, prawie przykładając lufę do czoła. Głowa w pikelhaubie skłoniła się gdzieś na lewo i potem maleńki oficer, charcząc upadł na nasyp, tuż obok Golcowa. Jego krew poplamiła płaszcz Golcowa. Dziś wywabiał zastygłą krew ukropem.

...Golcow już nie jedzie na koniu. Szaniec znikł... Przeciska się kędyś w tłumie.

Ale nie jest już tym Golcowem, jakim był wczoraj — oficerem walczącym o opalonych męskich policzkach i dopiero co otrzymanym orderem na piersiach. Golcow stał się taki maleńki. Ma kurtkę z barchanu i okrągły kołnierzyk. Tłum, przez który Golcow przeciska się, rozmodlony: on w cerkwi.

Harmonijnie śpiewa chór:

„Kiedy Bóg się rodzi...“

W cerkwi jasno i uroczyście. Błyszczą złote kadzielnice, brzyszczą ikonostasy.

Ot i staruszek ksiądz, który jutro przyjdzie do Golcowych do domu. Golcowowi tak radośnie i lekko na duszy.

Zdaje się mu, że wszystko dokoła niego i on śpiewa razem z chórem:

„Chwała Bogu na wysokości,
A na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

Dźwięczną oktawą djakon wtóruje chórowi.

Z kadzielnicy błękitnawemi smugami wije się wonny dym. Kłęby jego stają się coraz większe. Płyną... płyną, zasnuwając srebrnym mrokiem i cerkiew i modlących się.

Tonie w nich maleńki Golcow. Niewymownie słodkie uczucie napawa go. Czuje, że staje się nieważkim, rozpływa się w ciepłych falach, ogrzanych promieniami Wiecznej Niewymownej Dobroci, jaka zlewa się jednakowo na wszystkich ludzi, na cały świat.

Otóż i święto Dzieciątka Jezus!

Pokój ludziom dobrej woli.

W obłokach dymu miga też bezwąsa twarz oficera niemieckiego, ale nie zawzięta i tępa, jak wczoraj, lecz jasna i spokojna.

. . . .

— Trr-a-rah! — bum... Rozległ się wystrzał.

— Wasze błagorodije, Niemcy znowu atakują, rozległ się nad uchem Golcowa znajomy głos.

Porucznik przebudził się. Szrapnelem kogoś zraniło. Dał się słyszeć jęk.

Walka zaczynała się. I Golcow z zimną krwią zaczął wydawać potrzebne rozkazy.

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor: Zdzisław Tranda.

Dozwolono przez wojenną cenzurę